



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 26/2015**

Jakub GAJDA

Wojna z Kalifatem II: Państwo Islamskie w Afganistanie



Negatywne konsekwencje działań Państwa Islamskiego (IS) dotknęły w ostatnich miesiącach nie tylko Bliski Wschód, ale również Europę, do której masowo zaczęli napływać uchodźcy oraz imigranci. Jednak globalna ofensywa Państwa Islamskiego prowadzona jest równocześnie także w innych regionach świata. Jednym z nich jest szeroko pojęta Azja Środkowa i Południowa, a w szczególności targany konfliktami od trzech i pół dekady Afganistan.

Choć obecność i działania sił kalifatu w Afganistanie zostały oficjalnie potwierdzone już w styczniu 2015 roku, prawdziwym bodźcem do ekspansji zwolenników IS okazał się konflikt z Ruchem Talibów i problemy tego ugrupowania po ujawnieniu informacji o śmierci jego założyciela i wieloletniego przywódcy, mułły Mohammada Omara. Afganistan – jedna z aren „zderzenia cywilizacji” i kraj od lat pogrążony w wojennym chaosie – stanowi niewątpliwie podatny grunt dla ekspansji nowej wersji sunnickiego fundamentalizmu. Nie należy jednocześnie bagatelizować rosnącej skali działań Państwa Islamskiego w krajach graniczących z Afganistanem zarówno od północy, jak i od południa czyli w Tadżykistanie i Pakistanie.

Talibowie przetrwali kryzys

Można postawić tezę, że ostatnie postępy IS w Afganistanie związane są ściśle z kryzysem Ruchu Talibów, który od końca 2001 roku odgrywał w tym kraju rolę najważniejszego zbrojnego ugrupowania opozycyjnego. Potwierdzona 30 lipca br. informacja o śmierci mułły Omara stała się przyczyną poważnych turbulencji w kierownictwie Ruchu Talibów, jak również w szeregach tej formacji w całym Afganistanie. Szczególnie fakt, iż tzw. Szura (Rada) z Kwety, czyli przywództwo Ruchu Talibów, milczała na temat śmierci przywódcy od 2013 roku, wpłynął negatywnie na morale wielu spośród lokalnych komendantów i szeregowych bojowników ugrupowania. Bojownicy, którzy poczuli się zawiedzeni dezinformacją swego dowództwa, zdecydowali się na przejście na stronę obecnego już w tym regionie IS.

Kolejnym czynnikiem, który wpłynął na kryzys w Ruchu Talibów, była opublikowana przez dowództwo informacja o nowym liderze – mulle Achtarze Mohammadzie Mansurze. Nowy lider Ruchu wywołał szereg kontrowersji, zwłaszcza wśród krewnych mułły Omara.



W Afganistanie pojawiły się nawet informacje, że w Ruchu Talibów nastąpił rozłam pomiędzy zwolennikami Mansura – rzekomo wskazanego przez mułłę Omara, a zwolennikami dziedzicznej sukcesji, którzy opowiedzieli się za powierzeniem przywództwa mulle Jaqubowi – synowi Omara, który miałby również być namaszczony na następcę przez swego ojca.

Niejasne perspektywy Ruchu Talibów natychmiast starali się wykorzystać przeciwnicy pojednania z tym ruchem w kręgach afgańskiej władzy, w szczególności zajadły przeciwnik rozmów pokojowych z fundamentalistami, wiceprezydent gen. Raszid Dostum. Bardzo szybko zorganizował on na północy kraju ofensywę sił Afgańskiej Armii Narodowej (ANA) przeciwko zdezorientowanym i osłabionym moralnie bojownikom talibów. Operacja ta okazała się jednym z większych w ostatnich latach sukcesów sił rządowych.

Wobec pogłosek medialnych sugerujących defragmentację, a nawet rychły upadek Ruchu Talibów, dowództwo tego ugrupowania zdołało jednak szybko zareagować na propagandę rządową, intensyfikując krwawe zamachy w stolicy Afganistanu w sierpniu i wrześniu br. W ten sposób talibowie zdecydowali się zaznaczyć, że informacje medialne o ich słabości podawane przez afgańskie i światowe media, są absolutnie nieprawdziwe. Jak się okazało, talibowie nadal dysponują dobrym zapleczem i bez problemu mogą zdobyć się na podejmowanie działań zagrażających bezpieczeństwu w samej afgańskiej stolicy.

Wątpliwości dotyczące przyszłości ugrupowania trwały jednak kilka kolejnych tygodni. Dopiero 16 września 2015 roku władze Ruchu Talibów wydały przełomowe oświadczenie, w którym poinformowano, że mulle Mansurowi udało się zyskać poparcie wszystkich osób w rodzinie mułły Omara. Tym samym ostatecznie zakończył się faktycznie istniejący spór o sukcesję. Jedynym i prawowitym liderem afgańskich talibów od połowy września 2015 roku jest zatem mułła Achtar Mansur. Niewygodna sytuacja Ruchu, związana z ponad dwuletnią dezinformacją, została zatem ostatecznie wyjaśniona, choć nie można powiedzieć, że z korzyścią dla tego ugrupowania. Niewątpliwie talibowie zyskali lidera, który nie jest tak enigmatyczną postacią, jaką w ostatnich latach był mułła Omar. Z drugiej strony Szura z Kwety straciła na wiarygodności w oczach części dotychczasowych zwolenników (również wspierających to ugrupowanie Afgańczyków), co spowodowało przejście części bojowników na stronę nowego, autentycznego i oferującego prawdopodobnie znacznie lepsze warunki finansowe ugrupowania dżihadystycznego, jakim jest IS. Choć Ruch Talibów nie załamał się, to jednak pozycja jego konkurencyjnego ugrupowania zdecydowanie wzrosła. Na nic zdała się



interwencja talibów u samozwańczego kalifa Ibrahima i podkreślanie, że Afganistan posiada już oficjalnie działające ugrupowanie dżihadystyczne i działania IS na tym terenie nie są konieczne. Państwo Islamskie nadal kontynuuje dzieło budowy Emiratu Chorasanu, który w perspektywie ma zostać rozszerzony z Afganistanu także na Pakistan i całą postradziecką Azję Centralną.

Nangarhar afgańskim bastionem kalifatu

Aktywność bojowników IS w Afganistanie skupiła się przede wszystkim na południu kraju. W ostatnich tygodniach jako najpoważniej zagrożoną działaniami tego ugrupowania wskazuje się strategiczną południowo-wschodnią prowincję Nangarhar. Położona przy granicy z Pakistanem, Nangarhar była jeszcze kilka miesięcy temu w dużej mierze opanowana przez Ruch Talibów, jednak od czerwca stała się obiektem zdecydowanej ofensywy IS. Ofensywa zwolenników kalifatu wymierzona została przy tym nie tylko w siły rządowe, ale również w bojowników Ruchu Talibów. W wyniku walk pomiędzy rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami zbrojnymi, wielu mieszkańców prowincji musiało opuścić swe domostwa i udać się do stolicy prowincji – Dżalalabadu, lub szukać schronienia w sąsiednich prowincjach.

Według naocznych świadków wydarzeń w tej prowincji, bojownicy IS pojawili się w Nangarhar w dziesiątkach białych samochodów uzbrojonych w karabiny maszynowe. Zdaniem mieszkańców dystryktów zajętych przez bojowników Państwa Islamskiego, od talibów różni ich przede wszystkim stosunek wobec ludności cywilnej. O ile bojownicy Ruchu Talibów od lat znani są z tego, że nachodzą domostwa cywilów, których zmuszają do żywienia i przyjmowania ich w gościnę, bojownicy IS posiadają środki finansowe, by płacić lokalnej ludności za wszelką pomoc i wyżywienie. Dotychczas podkreślano, że jako element obcy, Państwo Islamskie nie ma wielkich szans na zjednanie sobie pasztuńskiej ludności cywilnej, z której wywodzi się większość bojowników talibskich. Obecnie pojawiają się jednak obawy, że IS przynosi ze sobą do Afganistanu instrumenty, które mogą pomóc nie tylko w zjednaniu ludności pasztuńskiej, lecz również w zdobyciu wsparcia innych grup etnicznych zagrożonego w nędzy kraju. Dzięki zasobności finansowej udaje się IS skutecznie rekrutować młodych i bezrobotnych mieszkańców afgańskiej prowincji, by ci walczyli u ich boku. Według świadków, większość z bojowników IS na terenie prowincji Nangarhar to członkowie Ruchu Talibów Pakistanu (*Tehrik-e-Taliban Pakistan*, TTP), jednak przy ich boku pojawiło się



również wielu ludzi mówiących obcymi językami, których narodowości, na podstawie posiadanej wiedzy, mieszkańcy prowincji nie są w stanie sprecyzować.

Istnieją dowody na to, że IS próbuje utworzyć na terenie zajętych dystryktów załazek quasi-państwa. Według doniesień, w opanowanych dystryktach bojownicy kalifatu uruchomili między innymi więzienia, w których przetrzymują schwytanych członków Ruchu Talibów, a także osoby powiązane z władzami w Kabulu. Lojalni wobec IS członkowie TTP szerzą swą propagandę i budują strefę wpływów również na przygranicznych terenach w Pakistanie – co sprawia, że w niedługim czasie sytuacja po obu stronach „linii Duranda” może stać się równie niepokojąca.

Nadzieją dla afgańskiego rządu w walce z IS może być fakt, że mimo gratyfikacji finansowych za wsparcie, większość mieszkańców prowincji Nangarhar pozostaje zdecydowanie wrogo nastawiona do nowego ugrupowania. Wobec coraz częstszych zabójstw, ataków na domy cywilów i aresztowań, mieszkańcy prowincji zwrócili się na początku września 2015 roku do lokalnych władz z apelem o wezwanie do pomocy gen. Dostuma, który w ostatnich miesiącach przeprowadził udane operacje przeciwko bojownikom kalifatu i talibom na północy kraju.

General Dostum mężem opatrznociowym Afganistanu?

W 2015 roku generał Raszid Dostum po raz kolejny powrócił do afgańskiej polityki i zaczyna odgrywać niezwykle istotną rolę w afgańskiej rzeczywistości. Ten polityk, który od wielu lat niewątpliwie należy do grona najbardziej kontrowersyjnych postaci na afgańskiej scenie politycznej, pełni obecnie w rządzie A. Ghaniego rolę pierwszego wiceprezydenta. W latach rządów H. Karzaja, gen. Dostum pozostawał w cieniu, a za kulisami mówiło się również m.in. o nałogu alkoholowym i trawiącej go śmiertelnej chorobie. Dostum wrócił jednak do głównego nurtu afgańskiej polityki i wyrasta na jedną z najważniejszych postaci w państwie. Swą aktualną pozycję zdobył udzielając poparcia w ostatnich wyborach prezydenckich Ghaniemu i współpracując z obecnym przywódcą jako oficjalny kandydat na stanowisko wiceprezydenta. Dzięki poparciu Dostuma i obietnicy włączenia go do nowego rządu, Ghani zyskał poparcie większości afgańskich Uzbeków, którzy stanowią ok. 9-10 proc. ludności Afganistanu. Również środowiska umiarkowane i liberalne światopoglądowo, którym odpowiadają poglądy Dostuma (zwolennik równouprawnienia płci, podejrzewany również



o ateizm) zwróciły się w stronę A. Ghaniego. Sojusz Dostuma i Ghaniego przypieczętował wreszcie zbliżenie polityczne etnicznych Uzbeków oraz Pasztunów.

Rola wiceprezydenta wzrosła dodatkowo w ostatnich miesiącach w wyniku przeniesienia ciężaru walk z rebeliantami z prowincji południowych na północ Afganistanu. Dostum – który jako wojskowy, a później również komendant *dżihadu* i lokalny watażka przez wiele lat prowadził różnego charakteru działania zbrojne na tym terenie – i tym razem postanowił zaangażować się osobiście w kierowanie operacjami mającymi na celu pozbycie się z północy kraju talibów i bojowników Islamskiego Ruchu Uzbekistanu (IMU), który w 2014 roku zadeklarował swoją lojalność wobec kalifatu. Swym zwyczajem Dostum czynił to zarówno bezwzględnie, jak i skutecznie – co przyniosło jego ostatniej operacji rozgłos również poza granicami Afganistanu. Dzięki działaniom Dostuma podjętym w sierpniu 2015 roku prowincje Farjab oraz Sar-e-Pol zostały szybko oczyszczone z obecności antyrządowych bojowników. Działaniom wiceprezydenta sprzyjała lokalna ludność, co można upatrywać za jeden z filarów skuteczności prowadzonych przez niego operacji.

Należy podkreślić, że gen. Dostum jest jednym z najbardziej zagorzałych przeciwników zbliżenia z talibami i innymi grupami rebelianckimi oraz zwolennikiem rozwiązań siłowych w walce z ugrupowaniami dżihadystycznymi. Jego poglądy oraz skuteczne działania sprawiły, że szybko stał się jedną z najbardziej narażonych na zamachy osób w państwie. Zarówno talibowie, jak i bojownicy ISIS czują przed Dostumem respekt, więc są bezsprzecznie zainteresowani wykluczeniem go z działań afgańskiego rządu i ANA. Tylko w 2015 roku odnotowano dwa zamachy na życie generała. Pierwszy miał miejsce jeszcze w marcu, podczas rozgrywek buzkaszi w prowincji Dżawzdżan, drugi zaś 20 sierpnia w prowincji Farjab, kiedy to zaatakowany został jego samochód. Oba zamachy nie powiodły się dzięki czujności oraz szybkiemu i skutecznemu działaniu ochraniających Dostuma ludzi. Mimo wszystko generał, który jest obecnie zarówno pod względem rangi swego politycznego stanowiska, jak i posiadanej charyzmy trzecią postacią afgańskiej sceny politycznej, każdego dnia pozostaje narażony na ataki.

Raszid Dostum wyrasta na główny motor napędowy walki z islamskim fundamentalizmem, a nawet daje nadzieję niektórym środowiskom na ustabilizowanie sytuacji w Afganistanie. Warto w tym kontekście pamiętać jednak o kontrowersjach, które od



dziesięcioleci wzbudza postać uzbeckiego generała, który jak sam od dawna twierdzi, wie jak doprowadzić do ostatecznej porażki Ruchu Talibów.

Podsumowanie

Pod koniec 2015 roku cały region Azji Środkowej, z „epicentrum” w Afganistanie, wciąż pozostaje niezwykle narażony na ekspansję Państwa Islamskiego. Udręczone wojnami i ich następstwami społeczno-ekonomicznymi społeczeństwo Afganistanu coraz częściej zaczyna zwracać się w stronę watażków i byłych *mudżahedinów*, takich jak A. Sajjaf czy wspomniany R. Dostum. Brak adekwatnego wsparcia dla Afgańskich Narodowych Sił Bezpieczeństwa (ANSF) ze strony prowadzonej bardzo zachowawczo operacji NATO *Resolute Support* jest odczuwalny, co bezdyskusyjnie stworzyło szersze możliwości działania zarówno dla IS, jak i Ruchu Talibów. Ta ostatnia organizacja, choć po śmierci mułły Omara przeżywała ogromny kryzys, potrafiła jednak przetrwać i nadal pozostaje najsilniejszym ugrupowaniem afgańskiej opozycji, jakkolwiek to konsekwentnie rosnąca skala postępów Państwa Islamskiego jest obecnie absolutnie największym powodem do zaniepokojenia.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Wojna z Kalifatem II: Państwo Islamskie w Afganistanie

FAE Policy Paper nr 26/2015

Jakub Gajda

Kontakt

Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 26/2015

**Wojna z Kalifatem II: Państwo Islamskie
wobec dziedzictwa kulturowego
Bliskiego Wschodu**

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*
oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy
z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego
i *paszto*.

Obecnie przygotowuje dysertację doktorską nt.
Iranu, Afganistanu i Azji Centralnej.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.